

KOMEDIA TAKA JAK DAWNIEJ

KONIEC ŚWIATA CZYLI KOGEL MOGELA

ZAKOŚCIELNY



HAMKAŁO
ROZBICKI



MUCHA



BŁĘCKA - KOLSKA



STALIŃSKA
SKRZYŃECKA



KASPRZYK



WARDEJN

W KINACH
OD 7 STYCZNIA

MATERIAŁY PRASOWE

Czwarta odsłona przygód bohaterów kultowej serii „Kogel Mogel”.



Miłość Agnieszki i Marcina rozkwita, podobnie jak Kasi i profesora Wolańskiego. Babcia Solska marzy już tylko o ślubie jedynego wnusia... Jednak na drodze do szczęścia młodego Zawady staje jego dawna kochanka, Bożenka. Wolańska postanawia radykalnie odmienić swoje życie i znika w tajemniczych okolicznościach. Spokój Piotrusia i Marlenki burzy niespodziewana wizyta mamusi zza oceanu... A pewne bardzo kompromitujące zdjęcia uruchamiają lawinę zdarzeń.





Agnieszka Wolańska

(Aleksandra Hamkało)
- córka Mariana i Barbary,
siostra Piotrusia

Wrażliwa i romantyczna – u boku Marcina Agnieszka jest, o dziwo, naprawdę szczęśliwa. I oboje świetnie się uzupełniają. Ona śmieje się z jego szalonej miłości do starych seriali, on z jej kolejnych „przygód” w kuchni... Wolańska stawia chłopakowi tylko jeden warunek: „Masz mnie kochać do końca życia”. Co się wydarzy, gdy Agnieszka uzna, że narzeczony ją zdradził?



Marcin Zawada

(Nikodem Rozbicki) - syn Kasi

Dzięki Agnieszce Marcin wydorósł, stał się odpowiedzialny i pracuje obecnie jako kierownik schroniska dla zwierząt. A do tego zaczyna myśleć o ślubie... Jego życie rozpada się jednak jak domek z kart, gdy Wolańska dostaje anonimowy list, a w nim „gorące” zdjęcia Marcina z inną.



Kasia Zawada

(Grażyna Błęcka-Kolska)
- matka Marcina

Kasia jest gotowa bronić syna niczym lwica – nawet gdy wie, że chłopak nieźle narozrabiał. Jak wpłynie to na jej związek z Marianem?



Marian Wolański

(Zdzisław Wardejn)
- ojciec Agnieszki i Piotrusia

Wrażliwy, spokojny intelektualista – to Wolański, jakiego znamy. Ale gdy senior zobaczy w oczach Agnieszki łzy, nie będzie szczędził ukochanej Kasi gorzkich słów... Co się wydarzy, gdy uzna, że Marcin skrzywdził jego córkę?

Piotruś Wolański alias Pysiulek

(Maciej Zakościelny)
– brat Agnieszki, syn Mariana i Barbary

Piotruś żyje błogo u boku Marlenki, a jego małżeństwo to niemal wygrana na loterii. Ale tylko do czasu... Bo nagle w jego domu zjawia się teściowa – równie barwna jak Marlenka, ale dużo bardziej krytyczna. Czy Piotruś zdoła podbić serce „mamusii” i zachowa swoją pozycję w rodzinie?



Barbara Wolańska

(Ewa Kasprzyk)
- matka Agnieszki i Piotrusia

Dawniej namiętna i wyzwolona, teraz zaczyna nowy, zupełnie inny rozdział życia... Znika w tajemniczych okolicznościach, nie dając znać rodzinie. Jak zareaguje, gdy Agnieszka odnajdzie ją w zaskakującym miejscu i wyzna, że Marcin złamał jej serce?

Marlenka Wolańska

(Katarzyna Skrzynecka)
– żona Piotrusia

Opiekuńcza i zaradna – Marlenka rządzi mężem już od lat... i oboje są dzięki temu naprawdę szczęśliwi. Gdy do Polski przyjeżdża jej matka pojawiają się jednak kłopoty. Bo seniorka zaczyna od razu zięcia krytykować, i do tego ostrzega córkę, że Piotruś może być gejem. Czy Marlenka posłucha matki i jej życie z „Pysiulkiem” legnie w gruzach?



Solska

(Katarzyna Łaniewska)
- matka Kasi i babcia Marcina

Mimo wieku wciąż pełna wigoru, doskonale wie, jak postawić na swoim. Marzy o ślubie wnuka – i by zobaczyć Marcinka przed ołtarzem, jest gotowa „odwołać swój pogrzeb”...

Mama Marlenki

(Dorota Stalińska)

Głośna, barwna i z lekka szalona – przylatuje nagle z Teksasu, po 15 latach milczenia, nieświadoma, że jej córka wyszła za mąż. A Marlenka i Piotruś na widok „mamusii” są w szoku. Tym większym, że seniorka zamierza zostać w Polsce na stałe i wziąć ślub z „ukochanym”, którego zna tylko z internetu: Leopoldem Kapustą.





Leopold Kapusta

(Marian Opania)

– ukochany mamy Marlenki

Pewny siebie i uwodzicielski – Leopold bez trudu podbił serce emigrantki... Ale nawiązując romans przez internet, nie do końca był ze swoją wybranką szczerzy. Więc gdy narzeczoną spotyka go w końcu na żywo, od razu zgłasza „reklamacje”. Czy Leopold sprawi, że seniorka na nowo się w nim zakocha i przestanie dostrzegać jego wady?



Kazimierz Janik

(Karol Strasburger)

– przyjaciel Leopolda Kapusty

Mimo wieku wciąż pełen uroku Kazimierz stanie na drodze jednej z głównych bohaterek... i całkowicie odmieni jej życie. Kto okaże się jego wybranką?



Inspektor Bożena Dudala

(Anna Mucha) – była kochanka Marcina

Seksowna, niebezpieczna i zawsze gotowa do akcji Bożena przez lata budowała swoją karierę w Inspekcji Nadzoru Budowlanego, biorąc kolejnych kochanków oraz łapówki. Teraz jej szczęście jednak się kończy. W ciągu jednego dnia starosta wręcza jej wypowiedzenie, patrol zabiera prawo jazdy, a ostatni kochanek – Marcin – odrzuca nagle jej wdzięki. Bożena zapowiada zemstę...

Starsza szeregową Iwona Ząb

(Joanna Jarmołowicz)

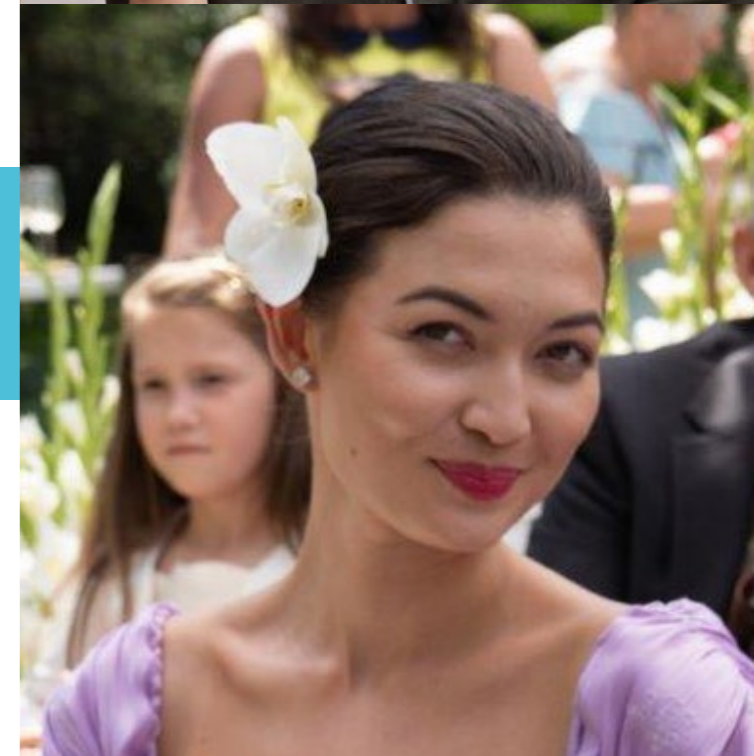
Odważna, namiętna... i szczęśliwie zakochana w pięknej Mary – Iwona to prawdziwy kwiat policji w Brzózkach.



Mary

(Mayu Gralińska-Sakai)

Japonka z Amsterdamu, która prawdziwy dom znalazła dopiero w Brzózkach – za sprawą miłości pięknej policjantki Iwony.



Goździkowie

(Małgorzata Rożniatowska i Paweł Nowisz)
– sąsiedzi Kasi oraz Solskiej.

Zawsze czujni seniorzy obserwują uważnie okolice i chcą zaprowadzić w końcu w Brzózkach porządek. Co się wydarzy, gdy na celownik wezmą Bożenę z Inspekcji Nadzoru Budowlanego – równie seksowną, co nieuczciwą?



Pani Halinka

(Barbara Zielińska)

Gospośia Marlenki i Piotrusia, która po wizycie kolejnych gości pragnie już tylko podwyżki... i świętego spokoju. Czy jej marzenia w końcu się spełnią?

Marcel

(Krzysztof Szczepaniak)

Przyjaciół Marcina ze schroniska. Marcel kocha wolność, naturę oraz jazdę na motorze – ale po tym, jak odeszła od niego ukochana, wciąż ma złamane serce. Mimo miłosnych porażek chłopak się jednak nie poddaje i jest otwarty na wszelkie propozycje. Nawet te nietypowe...



Starosta

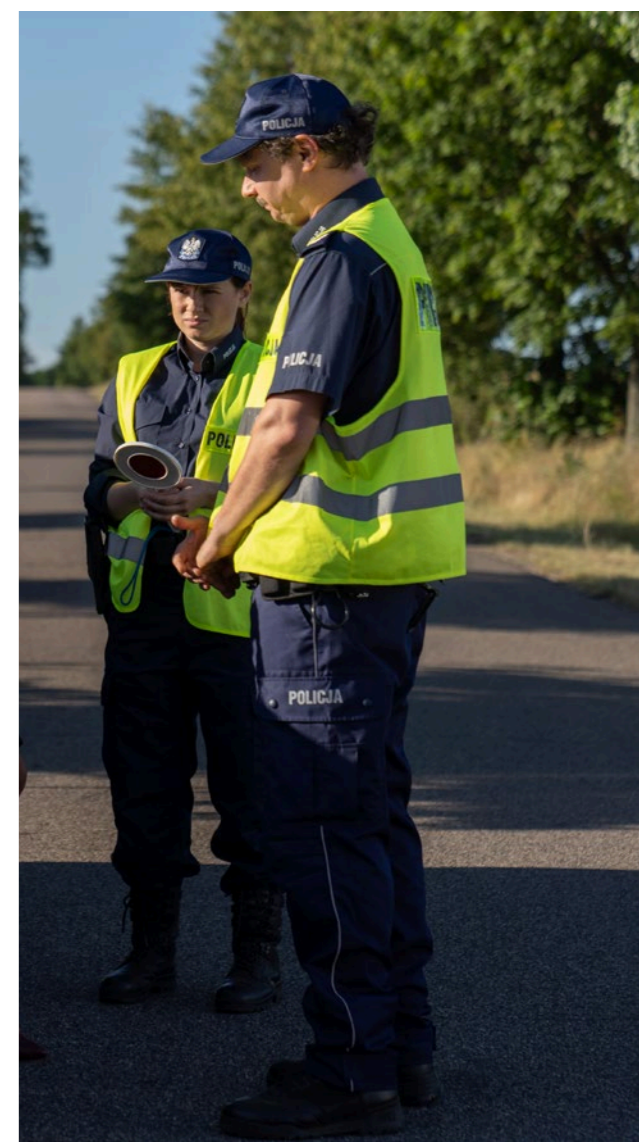
(Wiktor Zborowski)

O Grabowo dba niczym o własne królestwo – zawsze gotów do interwencji. Co się stanie, gdy do jego gabinetu zajrzą Goździkowie i zaproponują swoją pomoc?

Proboszcz

(Dariusz Toczek)

Wiatr we włosach i łopocząca sutanna – to jego znak rozpoznawczy, bo lokalny kapłan do wiernych pędzi zwykle na hulajnodze.



Grażyna Błęcka-Kolska

Pierwsze części „Kogła Mogła” powstały około 30 lat temu – to spory kawałek czasu. I wszyscy się zmieniliśmy. Ja nie jestem tą 20-letnią Kasią, tylko już trochę starszą. Cieszę się, że ta olbrzymia widownia, która tak wielką miłością obdarzyła poprzednie części i oczekiwała od twórców, żeby powstały ich kontynuacje, doczekała się czwartej części. Dla mnie jako aktorki to fantastyczna okazja do zagrania starszej bohaterki. Kasia ma syna, mama jej się zestarzała, świat się zmienił – ciekawie jest się w tym odnaleźć i podzielić z widzami.



Aleksandra Hamkało

Losy Agnieszki w „Koglu Moglu 4” są inne niż to, co przeżywała w „trójce”. Ma przed sobą zupełnie nowe wyzwania i mam wrażenie, że ona też się trochę zmieniła. Chociaż może nie aż tak bardzo, bo dalej jest taką śmieszną postacią – trochę gapą i panikarą. Ma niesamowitą umiejętność tworzenia chaosu wokół siebie. Sceny zbiorowe z tej części to była karkołomna praca. Mieliśmy kilka takich scen i gdy czytałam scenariusz, to myślałam: „no, będzie rollercoaster”, ale już będąc na planie, stwierdziłam:

„to będzie rollercoaster z wygibasem”. Bo rzeczywiście mieliśmy plan pełen gwiazd. I plan pełen ludzi o bardzo różnym usposobieniu, sposobie pracy, podejściu do życia, do zawodu. Do różnych rzeczy. Każdy ma swoje zalety, ale też każdy ma swoje za uszami. Jeden jest niecierpliwy, drugi zapomina tekstu, trzeci ma niesfornego loka, którego bez przerwy trzeba poprawiać, więc gdy nagle robi się scena dziesięcioosobowa, to czasami okazuje się, że może to być wręcz niewykonalne. Ale daliśmy radę.



”

Nikodem Rozbicki

Wchodząc na plan czwartej części, czułem się już jak członek rodziny – to było bardzo miłe i dające fajną przestrzeń i grunt do tego, żeby w tej rodzinie uczestniczyć. Nie ukrywam, że w tej części mam bardzo dużo wątków także z rodziną Wolańskich, nie tylko Zawadów – dzięki temu jest ciekawie, a dla mnie bardzo interesująco i rozwojowo. Bardzo mnie cieszy to, że mam sporo scen z panem Wardejnem, z Maćkiem Zakościelnym. Tak naprawdę kawał filmu Marcin spędza w domu Piotrusia i Marlenki.

Wydaje mi się, że warto pójść na „Koniec świata, czyli Kogel Mogel 4” z wielu powodów. Przede wszystkim są tam momenty zaskakujące i zabawne. Ponadto wydaje mi się, że ta część ma już o tyle łatwiej niż trzecia, że w trzeciej części pokonaliśmy tę bardzo dużą barierę kontynuacji po 30 latach. Teraz już wiemy, jak ta kontynuacja pracuje, jak film się zmienił, jak musi być inny w kontekście naszych czasów, więc myślę, że droga dla widza jest troszeczkę ułatwiona. Jeżeli otworzy się na to, znając już konwencję, i wskoczy w naszą historię z otwartą głową i sercem, to będzie miał dużo radości i fajnej rozrywki.



Marian Opania

Gram podstarzałego erotomana, hochsztaplera szukającego bogatej kobiety. Przyznam się szczerze, że w szkole teatralnej wydawało mi się, że nie potrafię grać komedii, bo nie mam tzw. vis comica. Oprócz wzrostu nie mam cech charakterystycznych, mam dość regularne rysy. Dziwiłem się, gdy grając np. Papkina w szkole teatralnej, nagle zauważyłem, że koledzy się zaśmiewają. Myślę sobie: „może i umiem”. To jest bardzo zgrabnie napisany scenariusz, od razu mi się spodobał. Pani Ilona Łepkowska widocznie przed laty, wybierając mnie do roli profesora Zyberta w „Na dobre i na złe”, pamiętała, że się sprawdzam w tego typu gatunku artystycznym. Ta rola jest postawiona dość mocną kreską, stąd moje wąsiki uczernione, baki uczernione, troszeczkę widać, że mi farba zlaźła, że się maluję, żeby wydać się młodszym. Zawsze komedie gram delikatniej i jakoś to się sprawdza, ale tutaj idę na całość.

”



Dorota Stalińska

Matka Marlenki pojawia się po latach nieobecności – wiele lat włączyła się po Stanach, Marlenka myśli, że zginęła, bo nie daje znaku życia. Nagle zjawia się i właściwie przyjeżdża do niej jak do własnego domu. To była fantastyczna postać do zagrania. Nie-daleko pada jabłko od jabłoni – Marlenka to nieodrodne dziecko swojej matki, jeśli chodzi o wygląd, ubiór, smak. Bardzo mi zależało, żeby to była postać bardzo zabawna w swojej apodyktyczności, zarządzaniu. Szukałam takich drobiazgów, które miały ją zbudować. Sposób, w jaki mówi – trochę po polsku, trochę po angielsku, jak Polak, który wiele lat był w Stanach. To jest super podstawa do tego, żeby budować zabawność postaci. Jednocześnie ona musi być sympatyczna w swoim złoszczeniu się, w swojej apodyktyczności. Zależy mi, żeby widz pokochał matkę Marlenki.

To jest film kultowy. Kiedy pada hasło „Kogel Mogel”, to bez względu na pokolenie, nawet jak ktoś nie widział ostatniej części, to wie, o co chodzi. To jest bardzo fajne, ale jednocześnie niezwykle zobowiązujące – zmierzyć się z kolejną częścią, żeby ktoś mógł powiedzieć: „ale fantastyczne, lepsze!”. Każda kolejna część takiej serii jest trudniejsza do realizacji i trudniej zadowolić widza, ale ja myślę, że widzom się ten film spodoba i będą się szczerze śmiali.





Ilona Łepkowska scenarzystka

Współpraca z panią Anią Wieczur, reżyserką, przebiegała bardzo dobrze. Na początku miałyśmy parę takich zacięć w rozmowach – nie powiem, że kłótni, bo pani Anna jest tak spokojną i kulturalną osobą, że o kłótni mowy być nie może. Ale próbowała mnie przekonać do pewnych swoich pomysłów, a ja próbowałam przekonać ją, że te pomysły nie zawsze są dobre. Rozmawiałyśmy dość długo, czasem te rozmowy były trudne, znajdowały się kolejne argumenty, ale w końcu udawało się osiągnąć jakiś kompromis. Ja zresztą byłam osobą, która zaproponowała, żeby „Koniec świata” reżyserowała pani Anna, bo pamiętałam jej pierwszy film – „Być jak Kazimierz Deyna”. Wiedziałam, że ma po-

czucie humoru, jest sprawną reżyserką. I to się wszystko potwierdziło, tak że cieszę się, że ona reżyserowała „Koniec świata”.

Kiedy pisałam scenariusz, to oczywiście chciałam wprowadzić jakieś nowe postaci, żeby troszeczkę ożywić atmosferę dobrze znaną po „trójce”. Zastanawiałam się chwilę, kto to mógłby być. I przyszło mi do głowy, że nie poznaliśmy w poprzedniej części rodziny Marlenki poza jej mężem Piotrusiem. W związku z tym wszystko możemy tu dopisać. I wymyśliłam matkę, która mieszkała całe lata w Stanach Zjednoczonych. Wydało mi się, że ten brak gustu, którym charakteryzuje się Marlenka, może ma swoje źródło właśnie w takim

amerykańskim, kiczowatym ubieraniu się. Tą drogą doszłam do tego, że mamusia zjawia się nagle z Ameryki, z walizkami, niezapowiedziana. To będzie powód do zamętu i problemów w tym domu. Dlaczego akurat tutaj ta nowa postać? Dlatego, że w „trójce” świetnie zafunkcjonowało to małżeństwo. Dorosły Piotruś zagrany przez Macieja Zakościelnego i Marlenka, świetnie zagrana przez Katarzynę Skrzynecką, stanowili niezwykle mocny punkt trzeciej części. Było wiadomo, że trzeba te postaci poprowadzić dalej, a nawet rozbudować i powiększyć ich role. I dlatego dodaliśmy mamę Marlenki, a jak widzowie zobaczą, tam jest nie tylko mama,

ale też jakieś przyległości do tej mamy – chociażby narzeczoną. Od początku było jasne, że one muszą w jakiś sposób toczyć ze sobą zabawny dialog. Nie od razu było wiadomo, kto zagra mamę Marlenki. Mieliśmy casting do tej postaci. Gdy przyszła Dorota Stalińska i zrobiła szpagat na zdjęciach próbnych, to nas oczarowała. Wiedzieliśmy, że tylko ona idealnie się do tego nadaje.

Wszystkie części „Kogła Mogła” bazowały na pewnych konfliktach wewnątrz rodziny. I ten też bazuje na czymś takim. Jest konflikt między Marlenką i jej mamą, mamą Marlenki i jej narzeczoną, a główną osią fabularną jest konflikt pomiędzy młodymi bohaterami, czyli Agnieszką i Marcinem. Myślę, że to jest ta część wspólna. Co odróżnia tę część od pozostałych? Na pewno to jest bardzo współczesna opowieść – jednak czasy się zmieniają, więc tutaj te stosunki rodzinne są trochę inne. Kasia z profesorem Wolańskim żyją, jak mówi

mama, na kartę rowerową, czyli nie mają ślubu. Są Agnieszka i Marcin, którzy z kolei tego ślubu jakoś nie chcą wziąć, chociaż babcia ich namawia i mówi, że nie może odejść z tego świata, póki się nie pobiorą. W końcu to wszystko się układa i tak naprawdę, jak zawsze, ślub jest zwieńczeniem różnych historii miłosnych. Ale jednak nie jest to oczywiste od początku. To jest ta różnica. Natomiast ta część jest chyba najbardziej zwirowana – przede wszystkim przez postać mamy Marlenki i szaleńczą finałową sekwencję, która ma miejsce w domu Marlenki i Piotrusia, gdzie co chwilę ktoś wpada, coś się dzieje, następuje komedia pomyłek. To jest



historia, której bardzo się baliśmy, ponieważ to bardzo długi fragment filmu, który dzieje się w jednym wnętrzu. To jak na film kinowy dosyć ryzykowne, ponieważ zawsze jest niebezpieczeństwo, że zrobi się z tego sztuka teatralna albo słuchowisko radiowe, bo pozornie nie ma miejsca na wiele akcji. Okazuje się, że mimo iż akcja rozgrywa się w jednym wnętrzu, to jest dynamicznie, akcji jest bardzo dużo – cały czas pędzi, gna, wywołuje w widzach, mam nadzieję, wybuchy śmiechu. To jest naprawdę śmieszne i zostało świetnie wyreżyserowane i zagrane. Być może scenariusz też się do tego trochę przyczynił.





energetyzujące i po prostu urokliwe. To wszystko pracuje, mam nadzieję, na ten świat, który widzowie zobaczą. To znaczy, że jest w tym z jednej strony energia, z drugiej strony pewien rodzaj spokoju, że jest w tym coś, co bardzo przykuwa i daje mocny bodziec, ale jednocześnie daje ukojenie.

A propos przesądów czy przekonań, co i jak powinno się odbywać na planie komedii – ja nie mam ani jednych, ani drugich. W każdym momencie muszę się odnieść do własnego poczucia humoru, do własnej wrażliwości i estetyki, i jedynie pozostaje mi liczyć na to, że widzowie spotkają się w tym ze mną. Mam nadzieję, że tak jak mnie bawi to, co jest w tej historii, i to, jakich mamy bohaterów i jakie oni opowiadają o sobie historie, tak odczują to również widzowie i będą z nami.

Anna Wieczur

reżyserka

Z sentymentem podeszłam do realizacji czwartej części „Kogla Mogła”, ponieważ doskonale pamiętam pierwszą i drugą część. To były dwa filmy, które przede wszystkim miały swój bardzo charakterystyczny odrębny świat, swoje poczucie humoru. To była dla mnie wielka niespodzianka, ale też wielka radość, żeby móc zrealizować czwartą część historii, którą już jako młoda osoba bardzo polubiłam.

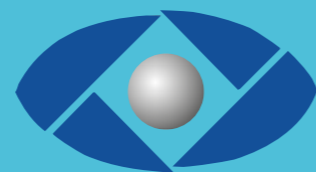
W czwartej części mamy tyle różnych osobowości, temperamentów i charakterów. Każdy z naszych bohaterów jest inny. Mam rodziny, które są zupełnie różne od siebie i wnoszą coś innego. Starcia, które były już zapisane w scenariuszu, ale też osobowości naszych wspaniałych aktorów dadzą świetne poczucie takiego ognia. Będą momenty do uśmiechu, zabawy, ale też refleksji na wesoło nad tym, jak możemy żyć w naszych rodzinach, jak członkowie naszych rodzin się różnią, a jednocześnie ze sobą żyją. I to jest wspaniałe.

Wszystkie zdjęcia plenerowe, gdy mieliśmy okazję – a było ich bardzo dużo w tym filmie – wyjść w piękną przyrodę, w piękne okoliczności natury, były niezwykle





Producent



MTL Maxfilm

Tadeusz Lampka to jeden z największych niezależnych producentów filmowych. Stoi na czele MTL Maxfilm – firmy, która od 20 lat realizuje najpopularniejszy w Polsce serial: „M jak miłość”. Na swoim koncie ma największe sukcesy kinowe ostatnich lat, takie jak: „Nigdy z życia”, „Tylko mnie kochaj”, „Nie kłam, kochanie”, „Och Karol 2”, „Wkręceni”, „7 rzeczy, których nie wiecie o facetach” czy „Miszmasz, czyli Kogel Mogel 3”. Świącąc triumfy od 1991 roku, Lampka konsekwentnie powtarza, że najważniejszy jest dla niego widz i jego zadowolenie.



Dystrybutor



Next Film to firma należąca do grupy Helios, która zajmuje się produkcją i dystrybucją filmową. Firma wprowadziła do kin najgłośniejsze tytuły ostatnich lat, takie jak: „Plan B” (reż. Kinga Dębska), „Twój Vincent” (reż. Dorota Kobiela, Hugh Welchman), „Kamerdyner” (reż. Filip Bajon), „Miszmasz czyli Kogel Mogel 3” (reż. Kordian Piwowarski), „Underdog” (reż. Maciej Kawulski), „Słodki koniec dnia” (reż. Jacek Borcuch), „Piłsudski” (reż. Michał Rosa), „Ukryta gra” (reż. Łukasz Kośmicki), „Jak zostałem gangsterem. Historia prawdziwa” (reż. Maciej Kawulski), „365 dni” (reż. Barbara Białowąs, Tomasz Mandes), „Czarna owca” (reż. Aleksander Pietrzak), „Teściowie” (reż. Kuba Michalczyk), „Bo we mnie jest seks” (reż. Katarzyna Klimkiewicz). Wśród zapowiedzi Next Filmu znajdują się takie tytuły jak: „8 rzeczy, których nie wiecie o facetach” (reż. Sylwester Jakimow), „Za duży na bajki” (reż. Kristoffer Rus), „Fucking Bornholm” (reż. Anna Kazejak), „Chtopi” (reż. Dorota Kobiela) oraz produkcja własna – „Johnny” (reż. Daniel Jaroszek).

KONIEC ŚWIATA CZYLI KOGEL MOGEL4

PREMIERA:	7.01.2022
OBSADA:	NIKODEM ROZBICKI (MARCIN), ALEKSANDRA HAMKAŁO (AGNIESZKA), GRAŻYNA BŁĘCKA-KOLSKA (KASIA), EWA KASPRZYK (WOLAŃSKA), ZDZISŁAW WARDEJN (WOLAŃSKI), KATARZYNA SKRZYNECKA (MARLENKA), MACIEJ ZAKOŚCIELNY (PIOTRUŚ), DOROTA STALIŃSKA (MAMA MARLENKI), ANNA MUCHA (BOŻENKA), KATARZYNA ŁANIEWSKA (SOLSKA), PAWEŁ NOWISZ (GOŹDZIK), MAŁGORZATA ROŻNIATOWSKA (GOŹDZIKOWA), WIKTOR ZBOROWSKI (STAROSTA), JOANNA JARMOŁOWICZ (POLICJANTKA), WOJCIECH SOLARZ (POLICJANT DROGÓWKI), MAYU GRALIŃSKA-SAKAI (MARY), MARIAN OPANIA (LEOPOLD KAPUSTA), KAROL STRASBURGER (KAZIMIERZ JANIK)
REŻYSERIA:	ANNA WIECZUR
SCENARIUSZ:	ILONA ŁEPKOWSKA
ZDJĘCIA:	JAN CYBIS
SCENOGRAFIA:	KATARZYNA PIĄSTKA
MONTAŻ:	MARCELI MAJER GMP
KOSTIUMY:	ANNA MĘCZYŃSKA
CHARAKTERYZACJA:	JANINA DYBOWSKA-PERSON
MUZYKA:	ATANAS VALKOV, KRZYSZTOF A. JANCZAK
DŹWIĘK:	ADAM SZMIT, KACPER HABISIAK MPSE, MARCIN KASIŃSKI MPSE
PRODUCENCI:	TADEUSZ LAMPKA, ILONA ŁEPKOWSKA
PRODUKCJA:	MTL MAXFILM
DYSTRYBUCJA:	NEXT FILM
WSPÓŁFINANSOWANIE:	POLSKI INSTYTUT SZTUKI FILMOWEJ

KONTAKT DLA MEDIÓW:

Joanna Jakubik · joanna.jakubik@next-film.pl · tel. 514 793 494

WWW.NEXT-FILM.PL

